Nr. 186. Niedziela 17 sierpnia 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50

Z przesyłką pocztową: zł. 2,50.

Za granicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

Na tle przesilenia.

Sosnowiec, 17 sierpnia.

Od chwili, kiedyśmy weszli w epokowy okres życia gospodarczego, t. j. kiedy sanacja skarbu zaczęła dawać wyniki dodatnie, całkiem realne, przemysł i handel, jak pisze „Kur. Warsz.", poczuły w znacznej mierze wyniki ujemne, t. j. dosyć ciężkie, a w niektórych dziedzinach nawet wielce dotkliwe tego dobrodziejstwa, jakie całkowity organizm państwa polskiego odczuwa. Stąd w sferach przemysłowych zapanowała pewna depresja, jakkolwiek taki stan rzeczy był zgóry do przewidzenia i zarówno premjer Grabski, jak i inni wytrawni znawcy życia ekonomicznego i jego zjawisk, przygotowali społeczeństwo do tego okresu przejściowego.

Istotnie główne gałęzie przemysłu naszego przeżywają obecnie ciężkie chwile i nawet były momenty groźne; ale rząd nie patrzy na te zjawiska obojętnie, lecz w miarę możności przychodzi z pomocą i przedsiębierze odpowiednie środki zaradcze. Pomoc ta jednak bez wydatnego współdziałania najbliżej zainteresowanych, t. j. przemysłowców i robotników, nie da pożądanych owoców.

Współdziałanie to istnieje, ale, niestety, nie w takiej mierze, jakiej należałoby oczekiwać od tych rzesz, dla których nie może być obojętne ogólne dobro państwa polskiego i które powinny w imię tego dobra ponieść pewne ofiary.

Tu i owdzie tę skłonność do ofiar daje się zauważyć. Tak np. jeszcze w czerwcu robotnicy śląscy zgodzili się na zmniejszenie płac o 19 proc. i na przedłużenie (przejściowe) dnia roboczego na 8 godzin pracy rzeczywistej.

Przemysł górniczy istotnie znalazł się w ciężkich warunkach. Przemysłowcy od stycznia prowadzą przedsiębiorstwa z wielkiemi stratami i dopłacają do produkcji setki tysięcy złotych miesięcznie.

Rząd jednak przyszedł z pomocą w formie następujących zarządzeń:

1) zupełne zniesienie podatku węglowego od węgla, spożywanego przez huty;

2) zreformowanie podatku obrotowego w ten sposób, że wszystkie procesy fabrykacyjne wewnątrz hutnictwa traktowane są jako jedna całość i podatek pobiera się od gotowego produktu, przechodzenie zaś produktu przez pośrednie procesy fabrykacyjne jest od tego podatku zwolnione;

3) zróżniczkowanie taryf kolejowych, polegające na obniżce stawek przy większych odległościach.

W górnictwie węglowem sytuacja jest znacznie lepsza i sanacja tej dziedziny przemysłu przynosi już wyniki dodatnie.

W przemyśle włókienniczem położenie jest naogół dosyć ciężkie. Uwolniono sporą l i c z b ę robotników, zmniejszono lub całkiem zawieszono produkcję. W okręgu białostockim znaczna część fabryk była nieczynna, ale dzięki zamówieniom wojskowym sytuacja nieco się poprawiła.

W przemyśle metalowym sytuacja również nie jest pomyślna.

W oświetleniu inż. Kiedronia, ministra przemysłu i handlu, ogólny stan rzeczy tak się przedstawia:

Sytuacja jest bardzo ciężka i uzdrowienie może przyjść powoli. Przemysł musi się przekształcić na zasadzie prawidłowej kalkulacji handlowej. Kredyty państwowe mogą dopomóc przedsiębiorstwom zdrowym. Tych zaś, które z gruntu są wadliwie postawione — nie uratują. Powinna również nastąpić zmiana w psychologji przedsiębiorstw, przyzwyczajonych do konjunktur inflacyjnych.

Pomoc kredytowa rządu, poza kredytem dyskontowym, wyrazić się może w sumie 60 miljonów złotych, które ma do dyspozycji bank gospodarstwa krajowego. Jest to suma w stosunku do potrzeb zbyt mała i wskutek krótkoterminowości jego kredytu nie może być użyta na cele inwestycyjne. Wobec tego przemysł powinien szukać sobie sam kredytu inwestycyjnego za granicą w kooperacji z bankami.

P. minister Kiedroń jest pewny, że to się da osiągnąć, tem bardziej, że już dało w tej mierze przykład rolnictwo, które uzyskało pożyczkę zagraniczną w sumie 15 miljonów dolarów.

Rząd ze swej strony będzie prowadził wytężoną akcję w kierunku uzyskania długoterminowego kredytu inwestycyjnego. W dziedzinie zaś fiskalnej (cła, taryfy kolejowe) rząd nie cofnie się przed dalszemi ofiarami; nie zejdzie jednak ze swego zasadniczego stanowiska, że tylko radykalne obniżenie kosztów produkcji może uzdrowić przemysł.

Tak więc, pomimo ciężkiej na ogół sytuacji, niema powodów do tego niezdrowego i nawet wprost niebezpiecznego pesymizmu, który szerzy się coraz bardziej w sferach przemysłowych i handlowych. Nie należy zapominać o tem, że położenie, aczkolwiek ciężkie, jest tylko przejściowe, że przesilenie może potrwać dłużej lub krócej, ale minie i nadejdą chwile pomyślnego położenia i rozwoju przemysłu i handlu.

Nie zapominajmy, że położenie n a s z e nie jest najgorsze, że w silnych i sprawnych gospodarczo Niemczech jest obecnie znacznie gorzej, niż u nas. Prusy wschodnie, tak samo jak całe Niemcy, przeżywają obecnie kryzys gospodarczy. Przyczyną tego przesilenia była stabilizacja waluty niemieckiej i brak środków obiegowych oraz kredytów. Pierwszy kwartał r. b. zaznaczył się ciężką walką w przemyśle pomiędzy przemysłowcami a robotnikami w formie długotrwałych strajków i lokautów. Wynikiem tej walki było znaczne obniżenie płac robotniczych, które są obecnie o wiele niższe, aniżeli przed wojną. Przewidywane jest zamknięcie największych przedsiębiorstw przemysłowych w Królewcu i Elblągu. Upadły cztery banki w Królewcu, inne zwijają znacznie swe filje. W handlu panuje zastój wskutek spadku siły nabywczej ludności wobec małych zarobków; firmy nie mogą nagromadzić potrzebnych pieniędzy na zakup towarów i na spłatę zobowiązań. Szereg większych firm w Królewcu i na prowincji oddano pod nadzór. Szczególnie ciężkie przesilenie zaznacza się w przemyśle włókienniczym. Upadają najpoważniejsze firmy.

Jak widzimy, u nas jeszcze nie jest tak źle i nie należy się poddawać rozpaczy oraz pesymizmowi, który tylko może być wrogiem uzdrowienia i wzmocnienia gospodarczego. Zapomnijmy o wielkich zyskach inflacyjnych, a myślmy o zarobkach zdrowych, normalnych, które niewątpliwie przyjdą i utrwalą byt przemysłu i handlu.

Zamiast zabójczego pesymizmu pożądane jest zbudzenie się śród szerokich warstw, bezpośrednio zainteresowanych, poczucia obywatelskiego i ofiarności. Niech fabrykant, kupiec i robotnik nie zapominają o tem, że dla dobra przyszłości państwa polskiego, dla jego potęgi i rozwoju, a więc i dla dobrobytu szerokich warstw ludności niezbędne są te dwa podstawowe warunki współdziałania, które skrócić mogą ciężki okres przejściowy w naszem życiu gospodarczem.

Kosztem Francji.

Sosnowiec, 17 sierpnia.

Ostatnie wiadomości z Londynu nie wszędzie powinny wywoływać radość, głównie zaś Francja niema żadnego powodu cieszyć się z powodu „pomyślnego" przebiegu konferencji. Dopiero teraz dowiedziano się, że nagły zwrot w obradach nastąpił dopiero po chwili, gdy francuski premjer zrezygnował z jednego z najbardziej podstawowych postulatów francuskiej racji stanu, a mianowicie z bezwzględnego zabezpieczenia Francji od przyszłych napadów niemieckich. Entuzjastyczne przyjęcie, jakiego doznał Herriot od ludności stolicy, da się wytłumaczyć tylko tem, że nie wiedziano jeszcze o ofiarach, które Francja będzie musiała złożyć na ołtarzu rzekomego porozumienia, ze swoich najistotniejszych interesów i, że premjer przyjęty został, jako symbol rychłego nastania prawdziwego pokoju na wschodnich rubieżach.

Jeżeli się jednak uprzytomni, że chwilowa ulga po tem niesłychanem pięcioletniem zmaganiu nietylko z opornym wrogiem, ale co gorsza, z udanymi przyjaciółmi, może pociągnąć dla naszej sojuszniczki, nieobliczalne następstwa w najbliższej już przyszłości, trzeba się dziwić, że Herriot tak łatwo poszedł na ustępstwa, których przy pewnej zręczności mógł uniknąć. Prawda, że te ustępstwa Francji są tak kardynalne, że przesądzają wynik konferencji, albowiem usuwają z jej drogi wszystkie przeszkody, o które rozbijały się obrady; jeżeli więc nie zajdzie nic nieprzewidzianego, konferencja skończy się pomyślnie i urzeczywistnienie planu Davesa będzie mogło być uskutecznione. Pierwsza część planu Davesa, to przedewszystkiem nic nie mowiące uchwały niemieckiego parlamentu z jednej strony, z drugiej zaś udzielenie niemcom pożyczki w kwocie 800 milj. marek złotych na ustabilizowanie waluty i podniesienie gospodarki. Pierwsze miesiące stworzą następującą sytuację: Niemcy otrzymają pieniądze, Francja zaś obietnice papierowe, które według niemieckiej wypróbowanej metody zawsze w razie potrzeby mogą zostać podarte, jak niegdyś uroczysty dokument o neutralności Belgji.

Generał Nollet i marszałek Foch nigdy nie zapominają o tem. Stoją oni zdala od polityki i nie poddają się jej chwilowym ułudom. Dla nich partje, to sprawa przejściowa: celem zaś głównym i jedynym zabezpieczenie swej ojczyzny od nieszczęść, które raz już na nią spadły przed dziesięciu laty. Jak długo zagłębie Ruhry i Nadrenja pozostawały w ręku Francji i rząd francuski nie pozwalał nikomu kwestjonować tej okupacji, póki problem zabezpieczenia Francji nie będzie załatwiony, póki stanowisko Francji było silne, pomimo licznych ataków z wewnątrz i zewnątrz. Rozbrojenie Niemiec jest dla Francji kwestją życia i śmierci. Niemcy, zbrojące się bez przerwy do rewanżu, przed niczem nie broniły się tak zażarcie, jak przed kontrolą wojskową, albowiem tylko ta mogła im wydrzeć ukryte pazury. Tylko chwyt za gardło, jak niemcy nazywali okupację Ruhry, mogło je zmusić do zgodzenia się na ponowne przeprowadzenie kontroli wojskowej. Ale już w pierwszych dniach pokazało się, że zgoda rządu niemieckiego nie oznaczała jeszcze zgody sfer wojskowych niemiec., które tworzą państwo w państwie, sabotowały pracę komisji kontrolnej sojuszników; generał Walsh, który po generale Nollecie był przewodniczącym sojuszniczej komisji kontrolującej, wysłał na ręce rządu niemieckiego protest przeciwko uniemożliwieniu w praktyce kontroli i przerwał prace. Dowódca Reichswehry generał Seeckt postawił bezczelne żądanie, aby komisja międzysojusznicza zawiadamiała go na tydzień naprzód, gdzie ma zamiar odbywać kontrolę, inaczej nie będzie jej mógł pomagać w wykonywaniu jej funkcji. Równałoby się to uczynieniu z kontroli farsy, albowiem kontrola może dać wynik tylko, jeżeli się będzie odbywała niespodzianie. Wobec tego stanowiska wojskowych kół niemieckich nie było innego wyjścia, jak przerwać kontrolę.

Pomimo takiego w oczy bijącego dowodu niemieckiej nielojalności w wykonywaniu przyjętych na siebie zobowiązań Herriot zgodził się na opróżnienie wojskowe zagłębia Ruhry po roku od chwili przyjęcia przez Niemcy planu Davesa. Kontrola rozbrojenia Niemiec nie została wykonana, po przejęciu zaś postanowień konferencji londyńskiej prawdopodobnie już wykonaną nie będzie. Pięcioletnie zbrojenia Niemiec ujdą więc oka sojuszników, a po otrzymaniu z powrotem zagłębia węglowego będą mogły w krótkim czasie być uzupełnione do potrzeb teraźniejszych. W głosach prasy niemieckiej przebija się już niecierpliwość. Niemcom mało gospodarczej i politycznej suwerenności, którą otrzymają natychmiast przy weściu planu Davesa w życie, im trzeba przedewszystkiem wolnej ręki w zagłębiu i Nadrenji. To zaś nastąpi z chwilą ustąpienia wojsk francuskich. Rok, to termin dla nich „zbyt długi", domagają się skrócenia tego okresu do kilku miesięcy. Spieszno im do przygotowania śmiertelnego ciosu przeciw Francji.

O tem wie Herriot lepiej od innych, mimo to jednak ustąpił na całej linji. Czy uczynił to dla nieuchwytnej utopji wiecznego pokoju, czy dla utrzymania się przy władzy, niewiadomo. W jednym i drugim wypadku zrobił złą przysługę swemu krajowi.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Dnia 12 b. m. komisarz ludowy dla spraw zagranicznych, Cziczerin, przesłał chargé d'affaires Rzeczypospolitej polskiej w Moskwie, Wyszyńskiemu, notę, w której, potwierdzając odbiór noty rządu polskiego z dnia 6 sierpnia b. r. w sprawie napadu na Stołpce, komunikuje, iż władze ssor. przeprowadzą śledztwo w sprawie wyłuszczonych w nocie polskiej wiadomości o jego wynikach nie omieszkają zawiadomić rząd polski.

— Już od dłuższego czasu II oddział sztabu generalnego miał na oku kilku podejrzanych osobników, którzy uprawiali na rzecz ościennych państw: bolszewji i Niemiec robotę szpiegowską.

Rosjanin i żyd jeździli w sprawach kupieckich i reemigracyjnych do bolszewickiego pogranicza, gdzie za kordon, jako „krasnyje kupcy" dostarczali „towar" szpiegowski. Niemiec jeździł do Gdańska i na Pomorze, również w sprawach kupieckich.

Przy aresztowanych znaleziono rozmaite obciążające ich materjały, świadczące, że zajmowali się wyłącznie szpiegostwem, donosząc o każdem poruszeniu wojsk i sprawach politycznych.

Przekupiony zdrajca-polak ułatwiał cudzoziemcom ich obowiązki szpiegowskie.

— W gmachu ministerstwa spraw zagranicznych odbyła się wymiana dokumentów, ratyfikujących traktaty handlowe: polsko-duński i polsko-islandzki, podpisane w Warszawie dnia 22-go marca b. r. Wymiany dokonali: ze strony polskiej A. Skrzyński, minister spraw zagran., ze strony duńskiej i islandzkiej Nils Peter Arnstaedt, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny.

Umowa powyższa, która obejmuje również i terytorjum wolnego miasta Gdańska, wchodzi w życie z dniem 28-go sierpnia 1924 roku.

— Bolszewicka „Rosta" donosi, że czerezwyczajka w Mińsku aresztowała pracowniczkę generalnego konsulatu polskiego, Kudlińską, przy której miano rzekomo znaleźć ważne tajne dokumenty.

„Rosta" utrzymuje, jakoby Kudlińska, przesłuchiwana w obecności generalnego konsula polskiego i komisarza ludowego dla spraw zagranicznych republiki białoruskiej, zeznała, iż wykryte dokumenty należą do niej, a otrzymała je od jakiejś nieznajomej osoby.

Doniesienie powyższe opatruje „Rzeczpospolita" uwagą, iż jest to usiłowaniem dalszego stworzenia faktów, celem uzyskania przez sowiety osób, przeznaczonych na wymianę za ujętych w Polsce urzędowych agitatorów sowieckich.

— Bułgarska agencja telegraficzna donosi: Z początkiem bieżącego miesiąca władze bułgarskie dowiedziały się, że między 8 a 15 b. m. znaczne zapasy pochodzącej z Rosji broni i amunicji mają być wyładowane na bułgarskiem wybrzeżu morza Czarnego, jak również w Rumunji u ujścia Dunaju. W związku z tą wiadomością został zorganizowany baczny nadzór nad wybrzeżem.

Wczoraj patrol wojskowy znalazł koło Burgas w miejscu odosobnionem 20 skrzyń z rewolwerami i 10 skrzyń granatów oraz 10 skrzyń nabojów karabinowych. Cały ten materjał wojskowy był fabrykacji rosyjskiej.

Wszczęto energiczne śledztwo celem wykrycia osób, które dokonały wyładowania tego materjału wojennego.

— Według o t r z y m a n y c h wiadomości w ostatnich dniach miały miejsce zaburzenia wśród robotników w Marjapolu (nad Morzem Azowskiem) na tle konfliktu między bezrobotnymi a robotnikami portowymi przy ładowaniu włoskiego statku. Robotnicy portowi żądali po 2 i pół dolara dziennie za swą pracę. Odnośne władze użyły do ładowania bezrobotnych, płacąc im po 60 kop. dziennie.

Zaburzenia zostały stłumione przez wojsko. Krążą tu także wiadomości o zaburzeniach robotniczych w Odesie i Kijowie na tle wzrastającej drożyzny, spowodowanej nieurodzajem.

Drogi wodne w Polsce.

Polska posiada 16,125 klm. naturalnych dróg wodnych, a mianowicie: Wisła z dorzeczem—5,522 klm., Warta—879, Dniestr—944, Prut—224, Dniepr—3,641, Niemen — 4,337, Dźwina — 578. Z ogólnej długości skanalizowanych jest tylko 569,4 klm. Są to następujące kanały: kanał Bydgoski (Wisła — Warta) — 27 kilometrów, kanał Augustowski (Wisła — Niemen) — 102 klm., kanał Królewski (Wisła—Dniepr) — 81 klm., kanał Ogińskiego (Niemen—Dniepr) — 54 klm.

W celu stworzenia dogodnej i taniej komunikacji oraz zaprowadzenia komunikacji transytowej między Bałtykiem a morzem Czarnem projektowana jest budowa sieci dróg wodnych. Z projektowanych kanałów najważniejszym są: 1) kanał węglowy, który łączyłby Górny Śląsk przez Sosnowiec i Łódź z Bałtykiem, 2) kanał Małopolski, który łączyłby G. Śląsk i zagłębie naftowe z morzem Czarnem i 3) kanał Warta — Prypeć, który, przechodząc przez środkową Polskę, łączyłby Wartę z Prypecią, wskutek czego powstałaby wielka droga wodna, poczynając od Szczecina przez Polskę do morza Czarnego. Poza tem projektowany jest szereg drobniejszych kanałów, które razem stanowiłyby sieć dróg wodnych w Polsce.

Wybudowanie sieci dróg wodnych będzie miało wielkie znaczenie dla gospodarczego rozkwitu kraju. To też sprawa ta jest ustawiczną troską rządu, organizacji samorządowych i sfer gospodarczych polskich. Prowadzone są prace przygotowawcze.

Zwalczajmy widmo pożarów.

Walny zjazd straży ogniowych.

Warszawa, 16 sierpnia.

Odbywamy obecnie na całym obszarze Polski „Tydzień Strażacki“, celem uświadomienia ogółu o stanie i pracach obrony przeciwpożarnej zakończony zostaje w Warszawie trzydniowym (15, 17, 18) walnym zjazdem delegatów i drużyn strażackich (od 12 związków i 2800 straży) łącznie z przedstawicielami samorządów, sfer ziemiańskich, przemysłowych i wolnych zawodów, biorących ważny udział w organizowaniu i życiu ochotniczych straży pożarnych, jako placówek samopomocy obywatelskiej. Uczestnicy zjazdu uzyskali od ministerjum kolei ulgę 66 procent przy biletach powrotnych, lecz z opłatą przyjazdu do Warszawy według taryfy normalnej.

Pierwszy dzień zjazdu (w piątek) rozpoczęła msza uroczysta w katedrze, skąd uczestnicy udali się pochodem do politechniki na otwarcie zjazdu, który zaszczycił swą obecnością premjer Grabski. Popołudnie pierwszego dnia poświęcone zostało z udziałem publiczności popisom ćwiczebnym na polu wyścigowem, urozmaiconym próbami i pokazem narzędzi przeciwpożarnych, tudzież dla propagandy—demonstracją środków obrony przeciwgazowej i walki napowietrznej przez ćwiczenia eskadry lotniczej.

Drugi dzień zjazdu (wczoraj) od rana przeznaczony został na fachowe obrady plenarne i komisyjne uczestników zjazdu, połączone z referatami dyskusyjnemi.

W trzecim dniu zjazdu (dzisiaj) nastąpi o godzinie 11 rano defilada przybyłych drużyn przed p. prezydentem Rzplitej w Alejach Ujazdowskich przed szkołą podchorążych. Po defiladzie przemarsz do politechniki na ukończenie obrad i zjazdu.

Na zjazd przybyli delegaci z Francji, Belgji, Luxenburga, Jugosławji i Czechosłowacji.

Nasze sprawy.

Znów drożeje!

I.

Po wprowadzeniu złotego ceny wszystkich niemal artykułów wzrosły o kilka procentów, kupcy i handlujący bowiem przyzwyczaili się do liczb okrągłych.

Zaokrąglano więc np. 1 zł. 26 groszy do 1.50, 1 złoty 84 grosze do 2 złotych itp. Po zaokrągleniu“ należytem ceny się ustabilizowały, a po niejakim czasie zaczęły nawet spadać. Ale już jakiś miesiąc temu zaczęły krążyć pogłoski, że wkrótce znów wszystko pójdzie w górę. Gdy pytaliśmy się kupców, czy to prawda i na czem opierają swoje przypuszczenia, odpowiedziano nam:

— Tak wszyscy mówią...

Pogłoski te zaczynają się niestety sprawdzać. Podrożał chleb, droższe mięso, droższe nabiał, no i powoli, jeżeli rząd nie położy tamy temu niczem nieusprawiedliwionemu wzrostowi drożyzny, to zgraja paskarzy znów zacznie święcić tryumfy i zdzierać z ludzi każdy grosz, krwawo zarabiany.

Rozsiewanie alarmujących pogłosek było niczem innem, jak tylko przygotowaniem gruntu pod orgię paskarską, którą organizowano pocichu i umiejętnie, bo w chwili odpowiedniej przystąpić do czynu.

Bo że niema najmniejszej podstawy do podwyższania cen, dowodzić chyba nie potrzeba. Urodzaje doskonałe, zwłaszcza ziemniaków, stanowiących podstawę odżywiania się ludności miast; sprzęt zboża przy pięknej pogodzie; nadzwyczajna, wprost niebywała obfitość paszy—wszystko to kazałoby przypuszczać, że ceny obniżać się zaczną, tembardziej, że przednówek minął spokojnie i nigdzie nie dał się odczuć brak artykułów żywnościowych. Jeżeli więc dzieje się inaczej wina to jedynie pośredników, którzy, nabrawszy apetytu podczas inflacji markowej, nie chcą zadowolnić się obecnie zarobkiem 25 — 50-procentowym i najwidoczniej urządzają zmowę w celu legalnego rabowania ludności.

W przekonaniu, że istotnie tak jest, a nie inaczej, utwierdza nas porównanie cen targowych naszych z cenami produktów choćby w powiecie kieleckim, a nawet w takich miastach, jak Kielce i Radom, gdzie masła kwarta (900 gramów) kosztuje od 2 do 2.50 złotych, mleko 15—20 groszy, jajka 7 groszy sztuka, mięso o 20 do 30 proc. tańsze niż u nas, a pieczywo choć w tej samej cenie, co u nas, jakością jednak przewyższa o wiele wyroby naszych mistrzów piekarskich, którzy po ustanowieniu cen na kilka gatunków chleba wypiekali dobre pieczywo jakiś czas, a dziś wracają powoli do dawnych praktyk.

O innych rzeczach niema co mówić, taki bowiem drób (kurczęta, kury kaczki, gęsi) w kieleckim jest więcej niż o połowę tańszy niż u nas, a cena owoców w sąsiednich Katowicach wynosi 50 proc. cen, pobieranych w Zagłębiu.

Jest to więc rozbój, z którym walkę należy toczyć z całą bezwzględnością, w przeciwnym bowiem razie rozwydrzenie paskarzy może znów sprowadzić klęskę na cały kraj.

Trzeba bowiem zważyć, że paskarstwo zawsze zaczyna święcić tryumfy w wielkich centrach przemysłowych, gdzie trudniej sprawdzić ich zarobki, a stąd powoli, powoli zatacza coraz szersze kręgi i dociera do najodleglejszych zakątków.

Kronika.

Kalendarzyk.

17 Niedziela

Dziś Jacka Odrowąża.
Jutro Agapi a.
Wsch. słońca 4.16
Zach. „ 7.38

Ksiądz Skorupka.

Nie torowały mu drogi szrapnele,
Ani bagnetów miał ostrza w pobliżu
I nie s edł z mieczem, co trupem
bloń ściele,
Ale z Chrystusem, rozpiętym na krzyżu.

I nie siał wokół słowa nienawiści,
Ani był w sercach jej gorliwym
stróżem,
Jeno uwierzył, że się cud ten ziści,
Abyśmy ludów stali się przedmurzem.

I stał, i ołów, jakaż to broń krucha!
Choć nią z wściekłością walczył wróg
zawzięty,
Bo przeciw niemu stanęła moc ducha
I kroczył Chrystus na krzyżu rozpięty.

Cwierk.

Z kroniki towarzyskiej. Wczoraj o godz. 12 w południe w kościele św. Anny we Lwowie odbył się ślub zastępcy starosty będzińskiego, p. Czesława Kowalskiego z p. Zofją Podhrebelną, lwowianką. W dniu wczorajszym z racji ślubu na ręce państwa młodych wysłano z Zagłębia wielką ilość depesz z życzeniami.

I redakcja „Iskry“ ze swej strony śle parze nowożeńców serdeczne „Szczęść Boże!“

Co to ma znaczyć.? Od kilku dni obchodzą mieszkania w Dąbrowie roznosicielki „Iskry“, proponując kupno lub prenumeratę „Gazety Ludowej“ z Katowic.

Możeby sz. przedstawiciel „Gazety“ postarał się o specjalne roznosicielki dla tego pisma, a nie reklamował „Gazety“ kosztem „Iskry“.

Zupełnie słusznie. W ubiegły piątek obchodziła cała Polska rocznicę odparcia nawały bolszewickiej, to też ludność przyozdobiła domy swe flagami.

W Dąbrowie ogólne oburzenie wywołał brak flagi na miejscowej spółdzielni socjalistycznej, nikogo jednak nie powinno dziwić, iż mordercy żołnierzy naszych nie chcą uczcić świetnego zwycięstwa tegoż żołnierza, dzięki któremu ocalał kraj nasz od niewoli bolszewickiej, do czego stale dążą wszyscy wywrotowcy.

To też dobrze się stało, iż pamiątki tej nie sprofanowali socjaliści swemi flagami.

Brak informatora. W starostwie naszem widnieje mnóstwo ogłoszeń, naprawdę bezużytecznych, tymczasem brak jest np. informacji, dotyczących opłat skarbowych za różnego rodzaju podania, zaświadczenia i t. p. dowody.

Liczni interesanci zwracają się w tej sprawie do woźnych i poszczególnych urzędników, zabierając im niepotrzebnie czas, tymczasem możnaby informacje te umieścić na wspomnianej tablicy, co byłoby faktycznem udogodnieniem.

O ułatwienie. Stosownie do przyjętego zwyczaju, wszelkie wiadomości o spadkach, pozostałych po rodakach naszych za granicą, konsulaty polskie przesyłają do sądów pokoju, które mają się zająć odnalezieniem rodziny zmarłego, ew. doręczeniem wezwań.

Otóż sądy, z braku środków ograniczają się wyłącznie do wysłania zawiadomienia do miejscowości, gdzie przypuszczalnie pozostała rodzina zmarłego, a ponieważ zarówno podczas wojny, jak i w czasach późniejszych mnóstwo osób zmieniało miejsce zamieszkania wezwania wracają nie doręczone, gdyż, jak wspomnieliśmy, sądy pokoju z braku środków nie mogą zarządzić stosownych poszukiwań.

Skutkiem tego w sądach nagromadziły się większe ilości wspomnianych zawiadomień spadkowych, leżących bezużytecznie.

W interesie ludności należałoby sprawy te powierzyć policji, która ma możność odszukania spadkobierców, lub też przeprowadzenia koniecznych poszukiwań.

Zyskałyby na tem nietylko rodziny zmarłych, lecz i skarb państwa, i dlatego władze sądowe winny wystąpić do ministerjum z odpowiednim wnioskiem.

Rozbiórka cyrku. Magistrat sosnowiecki ma zamiar wkrótce przystąpić do rozbiórki budynku cyrkowego przy ul. Krzywej. Materjał z tego budynku będzie użyty do robót budowlanych, prowadzonych przez magistrat.

Odpust. W dniu 15-go b.m. przypadł doroczny odpust w parafji sosnowieckiej. Część ulicy Kościelnej, Nowokościelnej i Pilsudskiego zajęły kramy z dewocjonaljami, zabawkami dla dzieci i różnemi smakołykami, jako to: lody, czekolada, obwarzanki, kiełbasy, kiszki i t.d. Zachęcające do kupna krzyki handlarzy na tle gwaru tłumów przypominały jarmark w małem miasteczku.

Dlaczego nie wszystkie domy w Sosnowcu udekorowane były flagami narodowemi w dn. 15 b.m., jako w rocznicę czwartą „cudu nad Wisłą“? Czyżby wspomnienie pogromu hord bolszewickich nie dla wszystkich właścicieli nieruchomości było przyjemne?

Walka z lichwą pieniężną. W Nr. 70 „Dziennika Ustaw“ ogłoszono rozporządzenie wykonawcze ministrów skarbu i sprawiedliwości do rozporządzenia prezydenta Rzplitej z dnia 29-go czerwca b. r. o lichwie pieniężnej, wydanego na mocy ustawy o t. zw. pełnomocnictwach.

Rozporządzenie wykonawcze stanowi, że przedsiębiorstwa, trudniące się operacjami bankowemi, obowiązane są przedstawiać do dnia 5-go każdego miesiąca właściwym izbom skarbowym szczegółowe wykazy najwyższych pobieranych procentów i prowizji oraz wynagrodzenia, pobieranego tytułem zwrotu kosztów własnych, co łącznie nie może przekraczać 36 proc. w stosunku rocznym (24 proc. tytułem procentów i prowizji, 12 proc. tytułem zwrotu kosztów własnych).

Wspomniane wykazy izby skarbowe odsyłają najpóźniej do dn. 10-go każdego miesiąca wraz z odpowiednim spisem do ministerstwa skarbu, które nakłada kary na winnych przekroczenia przepisów o lichwie pieniężnej.

„Przejście przez granicę“ kolorowa reprodukcja obrazu Artura Grottgera, wprowadza czytelnika „Iskier“, tego pięknego pisma dla młodzieży, w odpowiedni nastrój. To też z pewnością z przejęciem się czyta „Po dziesięciu latach...“, przypomnienie sierpniowych dni, kiedy zaczyna się czyn polski; w dalszych artykułach: „W Oleandrach“, „Rycerze kresowi“, „Cieniom poległych“, „towarzystwo im. T. Zana w szkołach wielkopolskich i pomorskich“, znajdzie dalsze rozwinięcie tema-

tu. Tu kończy się część aktualna. Dalej prof. T. Zieliński prowadzi czytelnika do staroateńskiej pracowni ceramicznej. Anna Pawłowska odkrywa tajemnice „Doliny trzydziestu faraonów“. J.K.L. odbywa wędrówkę po Jowiszu, Z. Sosnowski uczy hodować „Szczeżujki i skójki w akwarjum“. Jest i o Różanej Sapiehów (A. Urbański), jest i o jubileuszu czekolady (Wł. Sochaniewicz), są dalsze ciągi powieści (J. Szczepkowskiego, T. Dybczyńskiego). Drobne działy uzupełniają bogatą treść numeru. Pismo redaguje prof. Władysław Kopczewski, wydaje Książnica—Atlas tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych.

Ze sportu. Niebywała sensacja. Prawdziwa ucztą sportową dla tutejszych miłośników sportu będą zawody w piłkę nożną „Victorii“ ze znanym, europejskiej sławy, klubem sportowym „Makabi“ z Berna. Wspomniany klub posiada wysoką klasę gry; w ostatnim tourneé po Polsce osiągnął zaszczytne wyniki gry, mian.: z „Polonią“ w Przemyślu—7:0, Legią—8:0, Warszawianką—5:0, Ł.T.G.S. w Łodzi—5:0. W Hiszpanji na 9 gier „Makabi“ z Berna wygrała 7, pozostałe dwie remisowe, przyczem zdobyła tam za ładną grę puchar srebrny. W skład drużyny wchodzi 5 internacjonałów i 3 olimpijczyków, którzy na olimpjadzie paryskiej występowali w barwach węgierskich. Skład imienny drużyny zamieszczono na afiszach. Z nazwisk graczy należy podkreślić znane w wszechświecie sportowym nazwiska: Opato (król footbalu) i Hajos.

Zawody powyższe odbędą się dziś na boisku „Victorii“ na Pogoni przy ul. Długiej o godzinie 5-tej po południu.

Zainteresowanie powyższymi zawodami od 3 dni nadzwyczajne. W mieście tylko się o nich mówi. Napływ publiczności przewidywany ogromny. Zarząd „Victorii“ musi sprężyście działać, aby utrzymać porządek na boisku. Kasy czynne na boisku od godz. 12-ej w poł. 709

— W piątek dnia 15 b.m. odbyła się na boisku k.s. „Naprzód“ w Dąbrowie gra koleżeńska w piłkę nożną pomiędzy t. s. „Victoria“ z Sosnowca a kl. s. „Naprzód“. Wynik gry był prawdziwą niespodzianką dla sportowców Zagłębia, gdyż młoda drużyna „Naprzód“ pobiła mistrza Zagłębia w stosunku 3:2. Gra obfitowała w niezwykle interesujące momenty. Publiczność zebrała się licznie; sędziował pan Bluszcz dobrze.

Samobójstwo policjanta. W piątek około godziny 10 wieczorem, starszy przodownik p. p. St. Złotecki, zam. w Sosnowcu przy ul. Dziewiczej, po powrocie z wycieczki do Bukowna w obecności żony strzałem rewolwerowym w skroń odebrał sobie życie. Przyczyną samobójstwa było podobno nieporozumienie rodzinne. S. p. Złotecki cieszył się jak najlepszą opinją wśród swoich przełożonych i kolegów.

Kradzieże. Marjanowi Kamińskiemu, zam. przy ul. Nowopogońskiej 19, skradziono portfel wraz z 16 zł.

— Surze Rajchowej, z mieszkania przy ulicy Warszawskiej 22, służąca skradła 500 zł.

— Władysławie Gacek, zam przy ul. Ciasnej 13, skradziono z mieszkania garderobę.

— Czesławowi Wojciechowskiemu, zam. przy ul. Marjackiej 18, skradziono rower wartości 120 zł.

Płacić podatki!

Z sali sądowej

Pogrom w Słomnikach.

Półtora roku temu był w Słomnikach pogrom, którego ofiarą padła pani Estera Kestenbergowa.

Celem zbadania rzeczy na miejscu wypadku nie zjechała do Słomnik żadna misja zagraniczna ani nie zajmowała się wspomnianym pogromem w ciągu kilku posiedzeń rada ligi narodów. Co dziwniejsza, nie słyszeliśmy o żadnej w tej sprawie interpelacji posła Priluckiego w sejmie, choć z punktu widzenia nazbyt przeczulonej pewnej części mieszkańców Polski rzecz jest bardzo poważna i stoi w rażącej sprzeczności z układami, dotyczącemi mniejszości narodowych.

Sprawę przeciwko swemu pogromcy, Janowi Piuteckiemu pani Kestenbergowa poprostu skierowała do sądu polskiego bez uciekania się do obcej interwencji, co należy położyć na karb jej nieznajomości sytuacji międzynarodowej.

Gdyby pani Estera wiedziała, jak wielkie wpływy na konferencję londyńską ma City nowojorska i jak wszystkie Macdonaldy, Herrioty i inne Stresemanny kłaniają się jej współwyznawcom, prosząc o dolary, wówczas ambicja rasowa nakazałaby jej szukać zadość uczynienia za straszną krzywdę może nawet w samym Londynie i kto wie, czyby jej nieszczęście nie stało się przyczyną bardzo poważnych powikłań międzynarodowych.

Na szczęście w Słomnikach rzadko czytywane są pisma żargonowe nic więc dziwnego, że pokrzywdzona, nie czytując wytującą wywodów posła Grünbauma, udała się na zwykłą drogę sądową.

Ze sprawa Kestenbergowej nadawała się do wyciągnięcia na teren polityki wszechświatowej, dowodzi rozpaczliwy okrzyk pani Estery, gdy ją Piutecki uderzył ręką w głowę: — Zabił mnie! Ja już nieżywa!

Piutecki był pijany, a Kestenbergowa, zaczepiła go, mówiąc „Ty, pijaku!“, na co oburzony Piutecki odpowiednio zareagował.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał go na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 2 lat.

C rk.

Skrzynka do listów.

Cudem nie trup.

W dniu 1 sierpnia r. b. syn obywatela w Gołonogu K. Derej uczeń 7 kl. gimnazjum dąbrowskiego, podczas nieobecności ojca swego wziął dubeltówkę ze ściany i poszedł na łąkę t. j. na teren, dzierżawiony przez jego ojca, zobaczyć, kto stale strzela do kaczek.

Tamże znajdowali się przygodni myśliwi z Dąbrowy, a mianowicie, urzędnik jednej z kopalni J. G., były r ferent urzędu do walki z lichwą p. P. i restaurator dąbrowski p. W. Cała ta wycieczka podobno była w różowych humorach. Pierwsi dwaj „myśliwi“ podbiegli do K. Dereja wyrwali mu broń, przyczem J. G. uderzył bronią w głowę K. Dereja tak silnie, że z obydwu luf padł strzał, rozrywając i szarpiąc czapkę na głowie przerażonego młodzieńca, który życie swe zawdzięcza jedynie szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, albowiem strzały mogły zgruchotać czaszkę.

Nie zadowalniając się tem p. P. wołał do p. G.: „Pal w łeb temu“... używając słów, nienadających się do druku i bijąc chłopca kolbą. Naturalnie, że sprawa została skierowana do p. prokuratora i epilog jej znajdzie się w sądzie.

St. Danecki.

Ze Śląska.

Koniec strajku. Kongres rad zakładowych kopalń i hut, który obradował w niedzielę w restauracji parku Kościuszki pod Katowicami, po wysłuchaniu trzech referatów i ożywionej dyskusji olbrzymią większością głosów uchwalił rezolucję, wzywającą współtowarzyszy pracy do podjęcia pracy w poniedziałek [illegible] sierpnia. Na około 500 głosujących zaledwie 14 u oświadczyło się za odrzuceniem wyroku sądu rozjemczego i kontynuowaniem strajku.

Przebieg kongresu, dzięki taktownemu przewodnictwu [illegible] związku met[illegible] trzaka, był [illegible] trzej referenc[illegible] Kot z z. z. [illegible] wodniczący [illegible] radzili przyjąć [illegible] przerwać strajk. Podczas głosowania zgromadzeni pod oknami sali komuniści wszczęli wrzawę co jednakże nie wpłynęło na rezultat głosowania.

Wybryki podbu zonych robotników. W wyniku podburzających mów i wieców, które w ostatnich tygodniach odbywano w obwodzie przemysłowym, doszło w czwartek wieczorem w kopalni hrabiny Laury do nieprzyjemnego zajścia.

Z powodu, że 15-ty sierpnia jako dzień wypłaty był świętem, postanowiono wypłatę uskutecznić nie 14 o, lecz 16 o sierpnia, zwłaszcza, że do 14 go z powodu strajku nie zdołano wygotować odpowiednie listy wypłat i postarać się o gotówkę. Robotnicy, niezadowoleni z tego w liczbie kilkuset oblegli dom dyrektora Meyera, który uspokajał ich z okna swego mieszkania, że pieniądze będą im napewno wypłacone w sobotę o 6 rano. Gdy dyrektor zeszedł następnie do ogrodu, obstąpiło go około 10 robotników, którzy pobili go dotkliwie sztachetami i pałkami gumowemi. Zawiadomiona o wybrykach policja pospieszyła na miejsce i wybawiła dyrektora z opresji, przyczem musiała użyć białej broni, gdyż tłum nie chciał się rozstąpić. Czy kogo zraniono nie wiadomo.

O podobnych wypadkach donoszą także z innych miejscowości, jak huty „Pokoju“, gdzie na padnięto i ciężko pobito inspektora Herzoga. Taksamo w Swiętochłowicach i Chebziu zniecano się nad urzędnikami. W hucie „Pokoju“ jeszcze o godzinie 8-ej wiecz. musiano wypłacać zarobki. Wypłaty te zresztą wypadły bardzo marnie, gdyż należność, jako reszta z lipca, była bardzo niską. Widzieliśmy listy, według których niektórzy robotnicy jako wypłatę otrzymali zaledwie 6—10 złotych.

Zjazd śląskich katolików. W odezwie zamieszczonej w sobotniej katolickiej prasie śląskiej wzywa administrator apostolski ks. dr. Hlond do tłumnego wzięcia udziału w 4-tm zjeździe katowickim, który w dniach od 6 do 8 września odbędzie się w Katowicach.

NADESŁANE.

Z kraju.

Warszawa. Onegdaj o godzinie 6 m. 10 rano przeieżdżał przez Warszawę wagonem salonowym b. wódz czerwonej armji, towarzysz Krylenkę ze świtą. Towarzysza Krylenkę spotkali wszyscy przedstawiciele i służbiści sowieckiego poselstwa, podobno również posłowie Królikowski i Łańcucki.

Aby nie wynikło nieporozumień z publicznością dworzec główny, gdzie miał przybyć pociąg otoczyły liczne oddziały policji.

Bardzo znamienne jest że Krylenko przyjechał w dniu czwartej rocznicy odparcia bolszewików z pod Warszawy.

Trzeba tu przyznać coprawda sowieckim dygnitarzom, iż mimo wszystko dotrzymują słowa. Cztery lata temu, będąc pod Warszawą ze swą armią, uroczyście przyobiecał że 15 go lipca będzie w Warszawie.

Prawda, że wódz sowiecki spóźnił się cokolwiek, bo tylko o 4 lata i choć nie ze swą armią, lecz skromnie sam przybył do Warszawy ale... słowa dotrzymał.

Łódź. Onegdaj opóściła Łódź grupa żydów, udających się do Palestyny. Do grupy tej na stacji w Koluszkach przyłączyła się partja żydów emigrantów z Warszawy w liczbie około 300 osób.

— Według danych statystycznych ludność miasta Łodzi w pierwszym kwartale r.b. powiększyła się o 2570 osób i wynosi 517,552 osoby.

— Projekt stworzenia w Łodzi komisji porozumiewawczej robotników, obejmującej wszystkie związki zawodowe bez różnicy zabarwienia politycznego jest obecnie w fazie realizacji.

Lwów. Epilogiem powstania ruskiego zaaranżowanego 1 listopada 1918 r. była straszna katastrofa w tak zw. „czworoboku śmierci“, gdzie — jak wiadomo — zginęło z głodu i tyfusu przeszło 40 tysięcy ludzi kapitulacja resztek armji ruskiej pod Kamieńcem Podolskim w dniu 15 listopada 1919 r.

Główni sprawcy tej tragedji nie zginęli wówczas, lecz zbiegli do Wiednia, a chociaż skutki ich zbrodniczego działania były już widoczne, postanowili kontynuować dalej propagandę wichrzenia i przewrotu. Słano do kraju tajemną drogą płomienne odezwy, zachęcające ludność ruską do oporu przeciw wszelkim zarządzeniom władz polskich.

Dwie takie odezwy podpisane przez dr. E. Petruszewicza, K. Lewickiego, Osypa Nazarnka, R. Perfeckiego, J. Selezinkę i W. Singalewicza dostały się w ręce władz polskich, a treść ich skwalifikowała prokuratura jako zbrodnię zdrady głównej z par. 58 c.u.k. i zbrodnię gwałtu publicznego, konfiskatę obu odezw, a przeciw autorom ich rozpisano listy gończe.

Jeden z nich dr. Jarosław Selezinka, kandydat adwokatury w Stryju, b. oficer a przy końcu minister wojny w „rządzie“ Petruszewicza, zatęsknił za krajem i zrezygnowawszy ze swej „wysokiej godności“—wrócił w styczniu r. b. do Stryja, dowiedziawszy się jednak, że jest sądownie ścigany zgłosił się sam do sędziego śledczego we Lwowie, który zarządził aresztowanie go a po przeprowadzeniu śledztwie rozpisano w tej sprawie rozprawę główną przed sądem przysięgłych we Lwowie na dzień 18 września r.b.

Nasze letniska.

(Korespondencja własna).

Krynica 7 sierpnia.

Szanowna Redakcjo!

Powolny życzeniu, aby z letniska nadesłać kilka słów, pozwolę sobie treściwie przedstawić życie tego najsłynniejszego w Polsce zdrojowiska w obecnej dobie. Proszę mi wybaczyć, że korespondencja będzie nieco przydługa, lecz tyle spraw i obserwacji ciśnie się pod pióro, że postanowiłem się wypisać obszernie.

Otóż zaczynam:

Krynica nasza to żyd, żyd, żyd. Kończąc, łączę wyrazy poważania i przepraszam, żem się tak szeroko rozpisał.

R. S.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Konferencja premjera Grabskiego.

Warszawa, 16 sierpnia.

(Tel. wł.). Wczoraj powrócił do Warszawy po krótkim urlopie premjer Grabski. Dziś rano odbył premjer konferencję z ministrem spraw wewnętrznych Hübnerem, na której omawiano sprawę stanowczych zarządzeń w celu utrzymania spokoju na granicy wschodniej. Następnie premjer Grabski konferował z ministrem spraw zagranicznych Skrzyńskim o najbliższych zamierzeniach ministerjum spraw zagranicznych w związku z nadchodzącą sesją ligi narodów. Premjer rozpoczął również dziś swe urzędowania w charakterze ministra skarbu; odbył mianowicie naradę z szefami departamentów w sprawie zastosowania nowej ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach rządu. Postanowiono na podstawie tej ustawy wydać w najbliższej przyszłości następujące rozporządzenia: 1) o obrocie czekowym, 2) o obrocie wekslowym 3) o wywozie kruszców i 4) o domach warrantowych.

Znów banda dywersyjna.

Warszawa, 16 sierpnia.

(Tel. wł.). Ministerjum spraw wewnętrznych otrzymało dziś wiadomość, że w nocy z 13 na 14 b.m. pomiędzy wsią Wolną a miasteczkiem Rakowcem przeszła granicę bolszewicka banda dywersyjna, kierując się w stronę Rakowca. Władze wydały potrzebne zarządzenia w celu pochwycenia bandy.

Wszechpolski zjazd pożarniczy

Warszawa, 16 sierpnia.

(Tel. wł.). Od wczoraj obraduje tu drugi wszechpolski zjazd straży pożarnych. Dzień wczorajszy zeszedł na uroczystościach i powitaniach. Dziś zjazd rozpoczął obrady rzeczowe. Wybrano przedewszystkiem prezydjum Przewodniczącym zjazdu wybrany został inż. Arczyński. Po wyborze prezydjum rozpoczęły się referaty. Jutro delegaci zjazdu złożą hołd prezydentowi Rzplitej i premjerowi Grabskiemu.

Procent kredytowy.

Warszawa, 16 sierpnia.

(Tel. wł.). Minister skarbu w porozumieniu z min. sprawiedliwości wydał rozporządzenie wykonawcze do, już znanego, rozporządzenia o lichwie pieniężnej. Na mocy tego rozporządzenia wykonawczego procent kredytowy nie może przekraczać 24 rocznie, jak to było przewidziane w rozporządzeniu zasadniczem, natomiast na zwrot własnych kosztów przewiduje rozporządzenie wykonawcze dalszych 12 proc. rocznie, to zn. że proc. kredytowy ogółem wynosić będzie rocznie 36, miesięcznie 3. Z tego wynika, że koła finansowe uzyskały podwyższenie procentu o 1 miesięcznie.

Czy niemcy ustąpią?

Paryż, 16 sierpnia

(Tel. wł.) Dzień wczorajszy nie przyniósł wprawdzie ostatecznej decyzji w jedynej już spornej na konferencji londyńskiej sprawie terminu ewakuacji zagłębia Ruhry, jednak według informacji ze wszystkich źródeł wynika, że porozumienie z niemcami w tej kwestji jest bliskie. Niemcy zgodzą się na warunek francuski t. j. na wyznaczenie rocznego terminu dla ewakuacji Ruhry, wzamian zaś otrzymają rekompensaty, a mianowicie: 1) Dortmund i Ruhrort będą ewakuowane natychmiast, 2) delegaci aljantów zgodzą się na pewne udogodnienia w sprawie pożyczki dla Niemiec.

Granice Szwajcarji zamknięte dla rosjan.

Lucerna, 16 sierpnia.

(Tel. wł.) Rząd szwajcarski wydał rozporządzenie, zakazujące rosjanom wjazdu i pobytu w granicach republiki szwajcarskiej. Rozporządzenie to dotyczy zarówno poddanych sowieckich, jak i emigrantów rosjan.

Loterja klasowa.

9 loterja, 5 klasa, 9 dzień.

Warszawa, 16 sierpnia.

Wygrane 5000 zł. padło na nr. 28921, 1000 zł.—nr. 10113, 200 zł.—nr. 34849.

Pogoda na dziś.

Pogodnie i ciepło zwłaszcza na wschodzie. Wiatry lokalne. W górach pogoda słoneczna i cisza.

Giełda.

Warszawa, 16 sierpnia.

Giełda zamknięta.

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 14 sierpnia.

(Notowania w guldenach)
Dolary — 5,55
Złoty — 1,06.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3, zamieszkały w Dąbrowie, przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P.C obwieszcza, iż w dniu 23 sierpnia 1924 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie, przy ul. 3 go Maja pod nr. 6 w sali Sądu Pokoju odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości oszacowanych na 250 złotych, a należących do kop. węgla „Batory“ i „Lilit“ składających się: z około 500 mtr. szyn kolejki podjazdowej, trzy koleby, 500 kilo prochu, 30 kilo amonitu, 300 lontów, 50 kapiszonów, dynamitu i innych. Uwaga: materjały wybuchowe nabywać mogą uprawnieni do tego.

720 Komornik Sądowy Włoczewski.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. podaje do publicznej wiadomości iż w dniu 22 sierpnia 1924 roku od godziny 10 rano w Ostrowach, niedaleko st. Strzemieszyce w kopalni węgla „Lilit“ Fr. Grodeckiego i St. Konopki, to jest w miejscu przechowywania przedmiotów odbędzie się sprzedaż I i II terminie oszacowanych na 21,585 złotych, należących do tejże kopalni „Lilit“, a składających się z motorów, różnych maszyn i narzędzi, szyn kolejki i innych na pokrycie długu pracowników kopalni inn.

684 Komornik Sądowy Włoczewski.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
5 groszy za wyraz.

Do sprzedania rower nowy i dwie lornetki pryzmatyczne. Wiadomość Dąbrowa, Francuska 7. 574-4

Jedyny polski sklep w Sosnowcu. Mam na składzie: harmonje stolikowe, chromatyczne 24 basy, półtonowe 12 i 8 basowe, gitary, mandoliny, skrzypce, bałabajki, futerały, smyczki, organki, struny i wszelkie przybory do instrumentów muzycznych. Sosnowiec, Kościelna 8, J. Kopeć. 636-1

Kupię plac pod budowę domu. Zgłoszenia: cukiernia „Warszawska", Sosnowiec. 670-2

Zaraz do sprzedania kredens, bilard, bufet, stoliki i t. p. Sosnowiec-Pogoń, Florjańska 24, Żurkowski.

Pianino mało używane kupię natychmiast. Oferty. Grodziec, pow. będziński, skrzynka pocztowa nr. 5. 694-3

Sprzedam urządzoną kaflarnię w ruchu. Glina i margiel we własnym gruncie. Warunki przystępne. Zgłoszenia listem, Sosnowiec, poste-restante, okazicielowi 1000 markówki numer 740334. 696-3

Magiel jest do sprzedania zupełnie w dobrym stanie. Wiadomość Sosnowiec, Daleka nr. 20. 699

Sprzedam fortepian koncertowy firmy „Schröder" K. Jakubowiczowa, Sosnowiec, Wawel 3, I p. między 5—8 p. p. 701-2

Do sprzedania trzy części ziemi starościńskiej z łąką w Będzinie. Informacji udzieli p. Marczewska w Myszkowicach, gmina Ożarowice. 708-3

Powóz sprzedam zupełnie nowy, na gumach, lekki, w kompletnym wykończeniu, cena 2,400 złotych. Będzin, Wapienna, Stanisław Ciszek, dom Klingiera. 722-4

Pianino nowe, pierwszorzędnej marki, na raty do sprzedania. Wiadomość Będzin, Małachowskiego 9, Kagan. 725

Domek z ogródkiem w Zagórzu do sprzedania; parę drzewek owocowych i akacji, przestrzeń placu 640 mtr. kwadratowych na prawach hipotecznych. Zagórze, Zieliński. Cegielnia. 693

Meble okazyjnie do sprzedania, jadalnia, sypialnia, kuchnia. Dr. Werber, Będzin, Kołłątaja 45, III p. 726-3

Pianino, lub fortepian kto pragnie nabyć nie z rąk handlarzy, pośredniczę, przyjmuje takowe do strojenia. Będzin, Małachowskiego 9, Kagan. 727

Młynek ręczny do zboża w dobrym stanie sprzedam. Pogoń ul. Kacza 9, Kałuża. 715

Kupię tokarnię używaną w dobrym stanie od 1 metra do 1½ metra i motor od 3 do 5 koni na prąd zmienny. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 716

Tanio sprzedam pozostałe meble i fortepian. Towarowa 9, m. 8. 729

Posady i prace.
Zaofiarowane 5 groszy za wyraz.

Potrzebna mamka, zdrowa, bezdzietna. Oferty do adm. „Iskry" pod „Mamka". 610-3

Natychmiast potrzeba 10 kwalifikowanych brukarzy. Zgłoszenia: Dąbrowa, na miejsce robót ulicy imienia Piłsudskiego, Czerneda. 679-1

Robotnice potrzebne do fabryki hacel „Podkowa" Sosnowiec, Wiejska 5. 703

Majster ciesielski, wykwalifikowany, któryby sam prowadził i wykonywał wszelkie ciesielskie roboty, potrzebny zaraz, pożądany lecz niekonieczny język niemiecki, warunki do omowy. Adres: Polskie T-wo Hufnali w Zawierciu, Borowe-Pole. 686

Majstra pilnikarskiego, pierwszorzędną siłę fachową, oraz fachowych robotników poszukuje większa fabryka pilników. Zgłoszenia z odpisami świadectw do adm. „Iskry" pod „P. 40". 7.0-3

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Ekspedjentka z cukiernią praktyką poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Iskry" pod „Ekspedjentka". 640

Rządca gospodarczy, starszy, bez rodziny, poważne świadectwa i listy starających się odywalen, będący na posadzie, pragnie zmienić pole pracy i przyjąć bliżej Sosnowca. Powołać się może na osobiste poręczenie odywalen dawniejszych i obecnych. Adres: Biuro Zarządu H. B. Raabe w Warszawie, Ulica 5, dla zarządzającego w Łomiankach. 637

Stoler-mechanik poszukuje posady na wyjazd, lub w miejscu. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 647-1

Zdolna, młoda nauczycielka ze świadectwami i poważnemi referencjami, obejmie posadę od 1 września w szkole, lub prywatnym domu. Najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia do „Iskry" Sosnowiec, pod „Nauczycielka". 683-2

Lokale.
5 groszy za wyraz

Odnajmę dwa pokoje, lub jeden pokoj z kuchnią. Zapłacę odstępne. Zgłoszenia: administracja „Iskry" w Sosnowcu dla „bezdzietny" 664-2

Kupię mieszkanie bez różnicy na wielkość. Dolawski, cukiernia Warszawska, Sosnowiec. 670-2

Za wypożyczenie około 2000 złotych pod pewną gwarancją odnajmę bezpłatnie 2 pokoje w centrum Dąbrowy. Zapłacę procent. Zgłoszenia listowne: Dąbrowa, poste - restante, okazicielowi 500 markówki numer 235924. 645-3

2 lub 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia, tamże sklep z mieszkaniem do odstąpienia. Wiadomość w administracji „Iskry". 700

Przyjmę na mieszkanie inteligentnego pana z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość „Iskra" Będzin. 724-2

Różne.
5 groszy za wyraz.

Szkoła pisania na maszynie oraz biuro pisania próśb i podań Hermana Lewkowicza, Będzin, Sączewska 29, uczy pisać na maszynie systemem amerykańskim. Wydaje świadectwa uczniom, kończącym naukę. 564-6

Reperacje rowerów, solidnie po cenach konkurencyjnych wykonywuje „Zarzewie" Dąbrowa, Kościuszki 27 595-6

Roboty spawalne wszelkich metali wykonywuje „Zarzewie" Dąbrowa, Kościuszki 27 596-6

Roboty ślusarskie, kowalskie i t. p. najtaniej wykonywuje „Zarzewie" Dąbrowa, Kościuszki 27. 597-6

Dnia 12 sierpnia 24 r. popołudniu w przejeździe z Siewierza do Sosnowca około wioski Sarnów, zgubiono płaszczyk dziecinny koloru czerwonego, żakiet damski granatowy i płaszcz gumowy męski. Łaskawy znalazca zwróci Dąbrowa Górn. ul. Królowej Jadwigi 15, Bolesław Kuc, kontroler skarbowy, za wynagrodzeniem. 675-1

Polska pracownia kołder watowanych i puchowych Honoraty Hajkiewicz. Wykonanie solidne po cenach przystępnych. Będzin, ul. Górna 16. 728

Stenografji w przeciągu jednego miesiąca nauczam. Sosnowiec, ulica Zygmunta 1. 702

Dnia 9 sierpnia wyszedł z domu 14 letni chłopiec Paweł Wieczorek w aksamitnem ubraniu i czapce aksamitnej. Ktoby wiedział, gdzie się znajduje wyżej wymieniony chłopiec, uprasza się o zawiadomienie w Iskrze w Sosnowcu. Za przetrzymywanie chłopca czeka kara. 705

Na skutek ogłoszenia w „Iskrze" umieszczonego w numerze piątkowym z dn. 15.VIII-24 r. p. t. „Okazyjnie dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia, cena zł. 5000", niniejszym uprzedzamy, że informacja ta jest zmyślona. Gospodarze domu przy ul. Kołłątaja 8, w Sosnowcu. 730

Wytworne portrety z fotografji od 8 zł. na raty, wykonuje znany Zakład Portretowy St. Lazar, Sosnowiec Piłsudskiego 14. Uwaga: Z zamówieniami prosimy zgłaszać się osobiście do zakładu, gdyż ajentów nie wysyłamy. 641-2

Tapicer w Dąbrowie, Dąbrowska 9. Pokrywam otomany, kozetki, materace, kanapy, garnitury meblowe. 648-10

Zgubione dokumenty.
4 grosze za wyraz.

Tyński Feliks zgubił kartę odroczenia wyd. przez P. K. U. Sosnowiec. 658-1

S. Krajewskiemu skradziono portfel pieniądze i dowód osobisty kolejowy nr. 45604 wyd. przez dyrekcję Radomską, który to dowód proszę łaskawie odesłać: Dąbrowa, Ulman 3. 677-2

Puchalskiemu Piotrowi skradziono książkę wojskową, wydaną przez PKU Miechów, legitymacja przez kop. „Wiktor" i wyciąg z ksiąg ludności. 713-3

Macha Stanisław zgubił książeczkę inwalidzką nr. 1003 i kwestionarjusz od wypłacenia renty, oraz dowód osobisty, wydany przez zw. inwalidów, które się unieważnia. 704-3

Rutowicz Jakób zgubił paszport, wydany przez starostwo w Będzinie. 688-3

Walczakowi Michałowi skradziono książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Będzin i wyciąg z ksiąg ludności z gm. Pińczów. 687-3

Latawiec Jan zgubił kartę pobytu, wydaną przez kop. „Wiktor", którą unieważniam. 687-2

Stefan Musur zgubił portfel, zawierający pieniądze, książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec i świadectwo lekarskie. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot dokumentów, pieniądze może zatrzymać. 643-3

Jan Przybyła zgubił książkę wojskową, wydaną przez komisję w Będzinie. 7.1-3

Redaktor W. Monsiorski.
Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska Nr. 1.